

ROMAN MAGRYŚ

Bajki Biernata z Lublina i Ignacego Krasickiego – rzecz o przeciwległych biegunach bajkopisarstwa

Porównanie bajek Biernata z Lublina i Ignacego Krasickiego jest o tyle celowe, o ile dzięki temu zabiegowi można skonfrontować polskie społeczeństwo XVI i XVIII wieku, wydobyć na jaw różnice i podobieństwa w problemach kulturowych i politycznych jednego narodu w oddalonych od siebie o dwieście lat okresach jego istnienia, w czasach, kiedy zmiany cywilizacyjne nie następowały w tak szybkim tempie, jak w wieku XIX i XX. Bajki obu twórców wydają się symptomatyczne, jeśli chodzi o poszukiwanie specyficznych cech społeczeństwa polskiego okresu renesansu i oświecenia, ale też ciekawe jest, czy ukazują wspólne cechy kultury narodowej na przestrzeni trzech wieków.

Ocena charakteru bajkopisarstwa Biernata z Lublina, który na dobre wprowadził ten gatunek dydaktyczny do polskiej literatury, nie jest łatwa. Wizerunek tego pisarza w literaturoznawstwie polskim ustalił przede wszystkim Jerzy Ziomek w swym wstępie do *Wyboru pism* Biernata z Lublina w serii I Biblioteki Narodowej z roku 1954. Rozważania badacza są zgodne do pewnego stopnia z duchem epoki, w której podjął się opracowania materiałów literackich pozostałych po Biernacie; mają one wyraźne nachylenie socjologiczne, wpisują się w dyskusję nad postępowością dawnych intelektualistów z perspektywy walk klasowych prowadzących przez kolejne etapy historyczne do systemu socjalistycznego.

Ziomek koncentruje się przede wszystkim na tych poczynaniach Biernata z Lublina, które sytuują go po stronie antyfeudalnych instytucji i postaw. W ten sposób podkreśla jego historyczną rangę, o której decyduje plebejski nonkonformizm wobec szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego, tak jakby te dwa fundamenty polskiej państwowości były główną przyczyną jej ostatecznego upadku w wieku XVIII. Ziomek z pewną satysfakcją odnotowuje wszelkie odstępstwa Biernata od głównego nurtu polityki społecznej szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego. I tak zauważa, że już w 1515 roku pisarz wypowiada myśli, „które pozwoliły go uznać za wybitnego prekursora protestantyzmu w Polsce”¹. Co więcej, Biernat w liście do Szymona, księgarza krakowskiego, nie tylko atakuje papieżstwo, ale wyraża sprzeciw

¹ J. Ziomek, *Wstęp do: Biernat z Lublina, Wybór pism*, Wrocław 2004, s. XXVI.

wobec całej scholastycznej teologii, głosząc potrzebę jej zastąpienia humanistycznym krytycyzmem:

Kiedy Biernat pisze, że „rozum ludzki nie da się powstrzymać, żeby wciąż nie dociekać prawdy”, to atakuje wtedy nie jakiś określony dogmat teologii katolickiej, ale dogmatyzm w ogóle. Jest to bliski refleks owej walki, która od wieku toczyła się na zachodzie Europy i która współcześnie rozgorzała na Uniwersytecie Krakowskim – walki o prawo do myślenia, do badania otaczającego świata, o prawo do poznawania zasad życia i korzystania z jego uroków².

Ziomek dąży do przedstawienia twórczości Biernata z perspektywy jego niepokornej społecznej postawy wobec dominującego w Polsce klasowego i religijnego układu władzy, toteż draży temat protestanckich skłonności autora *Żywota Ezopowa*. Podkreśla z całą mocą jego niechęć wobec prześladowań religijnych protestantów w I Rzeczypospolitej, aby na tym tle wiązać poglądy pisarza z ruchem anabaptystów, religijnym ugrupowaniem o rewolucyjnym programie społecznym. Według Ziomek bajki Biernata z Lublina należy analizować i interpretować w świetle buntowniczego stanowiska ich autora w stosunku do istniejącego ustroju społecznego, które dosadnie wyraża *Żywot Ezopowy*. Badacz wyraźnie zaznacza, że w postaci Ezopa istnieje duży potencjał niezgody i rewolty przeciw światu zdominowanemu przez niesprawiedliwy system klasowy, w pierwszej kolejności chodzi w tym przypadku o niewolnictwo, w drugim zaś średniowieczny i nowożytny feudalizm. Ziomek tłumaczy aktualność *Żywota Ezopowego* społecznym przesłaniem dzieła uderzającego w nierówności społeczne każdego systemu politycznego, w którym istnieje podział na warstwy i stany uprzywilejowane i wyzyskiwane.

Karierę swą zawdzięczała ona [książka o Ezopie] ludowej kreacji bohatera, ironicznemu stosunkowi do wszelkich uświęconych powag, satyrze na społeczną niesprawiedliwość. Dzieje Ezopa powstały w ustroju niewolniczym i były satyrą na panujące w nim stosunki, ale nieznaną autor wydo był i poddał krytyce nie tyle specyfikę ustroju niewolniczego, ile cechy znamienne i typowe w ogóle dla społeczeństwa klasowego: nierówność społeczną, ocenianie człowieka według przynależności klasowej, a nie istotnej jego wartości, przemoc i brutalność, siłę przywileju stanowego i majątku. Dzięki tej metodzie artystycznego uogólnienia (mimo takich realiów, jak kupowanie niewolników na targu) satyra *Żywota Ezopowego* miała pełne możliwości aktualizacji w systemie feudalnym.

To samo można powiedzieć o programowej stronie utworu: dzieje niewolnika, „źle urodzonego”, który tylko dzięki wybitnym zdolnościom i sprytowi dochodzi do wolności i zaszczytów, który – nieuczony – rozumem przewyższa zawodowych filozofów i staje się doradcą monarchów – to schemat, który w najogólniejszych zarysach odpowiada marzeniom ludu w okresie, kiedy obalano dyktaturę Kościoła i kiedy w Europie raz po raz wybuchały wielkie bitwy antyfeudalne³.

Zgodnie z tezą, że *Żywot Ezopowy* zawiera motywy wywrotowe, Ziomek tropi w utworze Biernata z Lublina najbardziej spektakularne przejawy postawy oporu bohatera przeciwko społeczeństwu klasowemu i feudalnemu, które wyznaczają jego postępowość. Zauważa zatem, że „pierwszym czynem «przemienionego» Ezopa jest śmiało, buntownicze wystąpienie przeciw «ratajowi», czyli ekonomowi, włodarzowi pana. Ezop, widząc jak rataj traktuje niewolników pracujących na roli, ostro występuje w ich obronie:

² Tamże, s. XXVIII.

³ Tamże, s. XL-XLI.

Ty sam roboty nie robisz,
A nad nami grozy stroisz⁴.
(E. 181-182)

Komentując zachowanie Ezopa w domu filozofa Ksanta, z którym plebejusz toczy niejako otwartą walkę o swoją godność i wolność osobistą, Ziomek wysuwa ważny wniosek z zakresu socjologii odbioru dzieła Biernata z Lublina. Twierdzi, że ma ono charakter parenetyczny, a więc stanowi wzorzec praktycznego zachowania się plebejusza w świecie współczesnym. Oznacza to ni mniej ni więcej, że Żywot Ezopowy jest rodzajem podręcznika traktującego o tym, w jaki sposób ludzie przynależący do warstw upośledzonych powinni odnosić się do swych zwierzchników czy panów feudalnych. Zdaniem Ziomka „postępowanie Ezopa i nauki, udzielane przez niego czytelnikowi, (. . .), radykalna, bojowa postawa dążącego do wolności niewolnika – mają charakter normatywny”⁵. Badacz twierdzi, że Biernat jako autor Żywota Ezopowego przeciwstawił się kulturze chrześcijańskiej pokory, za którą kryła się zgoda na istniejące układy społeczne, akceptacja dla nierównomiernego podziału bogactw materialnych i funkcjonowania klasowych struktur władzy politycznej. Według Ziomka celem Biernata jest zastąpienie moralności religijnej cementującej istniejący porządek rzeczy etyką świecką o pochodzeniu ludowym. W tej sprawie pisze:

Hagiografia i homiletyka wieków średnich, która uczyła wiernych pokory i posłuszeństwa wobec Boga (czytaj: Kościoła), została ośmieszona po to, by Ezop mógł odrzucić przekonanie o rzekomo ustalonym, niezmiennym porządku społecznym⁶.

A dalej uczony cytuje fragment Żywota Ezopowego, który jego zdaniem stanowi odrzucenie ideału pokory i opowiedzenie się przez Biernata, identyfikującego się z bohaterem wskazanego dzieła, za laickim systemem wartości, którego nadrzędnym postulatem pozostaje ideał wolności osobistej przeciwstawionej wszelkiemu klasowemu i narodowemu uciskowi:

Pierwsza droga, świebodności,
Ma naprzód swoje ciężkości,
Trudna, ostra i teskliwa,
Praca wielka na niej bywa;

Ale, gdy nią mało pójdziesz,
Gładką, łatwią zawsze najdziesz,
Każdy się na niej weseli,
Mając wszystko po swej woli.

Druga droga jest niewolej:
Barzoć łatwi przodek u niej,
Ale koniec barzo trudny,
Bowiem u niej jest żywot nędzny⁷.

⁴ Tamże, s. XLII.

⁵ Tamże, s. XLIII.

⁶ Tamże, s. LI.

⁷ Tamże, s. LIII.

Według Ziomka bajki Biernata należy odczytywać w świetle moralistyki ludowej charakterystycznej dla Żywota Ezopowego i jego sprzeciwu wobec istniejącego systemu społecznego. Badacz wskazuje bajki, które stanowią ważne świadectwa tej tezy. W bajce 142. dopatruje się apelu skierowanego do ludu o stawianie czynnego oporu wobec przemocy klasowej. W bajce 24. zauważa antyfeudalny „postulat oceniania człowieka nie według herbowego przywileju, ale według wartości jego umysłu”⁸. Bajka 67. wyraża, zdaniem Ziomka, przekonanie, że szlachectwa nie można utożsamiać w sposób automatyczny z męstwem, stanowiąc zaprzeczenie opinii ogółu w tej mierze. Za szczególnie wymowną uznaje uczony bajkę 143., w której z całą mocą dochodzi do głosu przekonanie, że chłop uległ postawę wobec panów powinien zastąpić wolą walki o swe prawa. W bajce 122. Biernat, zdaniem Ziomka, gloryfikuje ludowe normy moralne, konsekwentnie przeciwstawiając „pracę rąk dobremu «mieniu» tj. posiadaniu – bogactwo, majątek, «mienię» uważa za rzecz niemoralną”⁹.

Ziomek uczciwie jednak przyznaje, że nie wszystkie utwory Biernata cechują się radykalizmem społecznym, kontestacją istniejącego porządku feudalnego. Badacz pisze, że „obok zachęcania słabszych czy biedniejszych do czynnej, obronnej postawy, pojawiają się w bajkach morały zawierające pochwałę ubóstwa, jako stanu bezpieczniejszego, i aprobatę żywota miernego”¹⁰. Fakt ten tłumaczy Ziomek mechanizmem automatycznego, do pewnego stopnia, przejmowania przez Biernata moralów z utworów stanowiących dla niego wzory literackie. Same te wzory jednocześnie uznaje za dwuznaczne ideowo, z jednej strony występują w nich myśli rewolucyjne i antysystemowe, z drugiej dochodzi do głosu pacyfizm i chęć przestawiania na małym. Badacz tak komentuje tę sytuację:

Wykazana sprzeczność dzieła Biernata jest cechą zarówno renesansowych bajkopisarzy, jak i starożytnego wyzwolenca Fedra. U Fedra obok ostrej satyry na stosunki panujące w epoce niewolnictwa dochodzą nieraz do głosu oportunizm i kapitulacja. Z opisu świata przemocy i brutalnej siły wydobywa nieraz Fedrus (a za nim inni bajkopisarze) zamiast wniosków rewolucyjnych – hasło: cierpieć to zło, żeby nie nastąpiło gorsze. Pojawia się natomiast w bajkach wątpliwej wartości pociecha, że siła i bogactwo częściej prowadzą do niebezpieczeństwa niż ubóstwo. Fedrus w polepszenie losu biednych nie wierzy. Jego wąskie doświadczenie uczy, że przy zmianie władcy uciskani zmieniają tylko pana, jedną formę ucisku na drugą. W ten sposób w bajkach wyraziły się obok nienawiści do możliwych gorzkie rozczarowania i niespełnione nadzieje mas ludowych, przyływ i odpływ fali nastrojów rewolucyjnych¹¹.

Ziomek nie zadowolona się jednak łatwą konstatacją, że Biernat do pewnego stopnia przejmował mechanicznie myśli z istniejących już bajek, ale pokazuje na konkretnych przykładach, że pisarz potrafił modyfikować ich sens w taki sposób, aby wymierzone były one w niewolnictwo i feudalizm. Ostatecznie jednak przyjmuje, że za specyficzną własność bajki Biernata z Lublina należy uznać to, iż zmagają się w niej dwa stanowiska, które są względem siebie sprzeczne – pogodzenie się

⁸ Tamże, s. LX.

⁹ Tamże, s. LXI.

¹⁰ Tamże, s. LXIV.

¹¹ Tamże, s. LXVI-LXVII.

przez plebejuszy z istniejącym stanem rzeczy i wola zmiany stosunków klasowych w kierunku społeczeństwa bardziej egalitarnego:

Możemy tylko odnotować istnienie w bajkach dwu postaw i dwu ocen otaczającego świata. Raz jest to postawa oportunistyczna, drugi raz wezwanie do przeciwstawienia się złu i niesprawiedliwości społecznej. Niech nas nie dziwi obecność i sąsiedztwo tych przeciwnych stanowisk. Jest to wyraz walki „starego” i „nowego” w świadomości pisarza, w świadomości najniższych warstw społecznych, które – wychowywane przez lata w pokorze i posłuszeństwie, łudzone nagrodą niebieską z cierpienia na ziemi – próbowały raz po raz na przełomie XV i XVI wieku czynem i słowem zmienić feudalny i uświęcony przez Kościół porządek społeczny¹².

Stanowisko Ziomek w sprawie specyfiki bajek Biernata z Lublina warto skonfrontować z poglądami tych badaczy, którzy nie pisali o twórczości tego pisarza pod silną presją ideologiczną systemu komunistycznego. Jednym z nich jest wybitny znawca literatury staropolskiej Stanisław Grzeszczuk, autor artykułu „*Pierwszy autor książek polskich*” – *Biernat z Lublina*¹³. Uczony dostrzega w *Żywocie Ezopowym*, podobnie jak Ziomek, kontestację istniejących realiów społecznych, a jednocześnie zwraca uwagę na praktyczny wymiar tego dzieła, które stanowi swoisty instruktaż dla plebejuszy, w jaki sposób mogą oni poprawić swój los, a konkretniej, wspiąć się na wyższe szczeble drabiny społecznej.

Stanisław Grzeszczuk jest przekonany, że *Żywot Ezopowy* był dopasowany w swej wymowie społecznej do czasów, w których tworzył Biernat z Lublina, bowiem właśnie wówczas rysowały się możliwości awansu społecznego plebejuszy dzięki uzyskanemu wykształceniu uniwersyteckiemu. Badacz podkreśla, że wykształcenie stanowiło dla nich przepustkę do zdobywania korzyści materialnych i odpowiedniego prestiżu społecznego:

Szlachectwo plebejusza stanowi jego rozum. W epoce Biernata z Lublina przekonanie to miało sens programowy i praktyczny zarazem. Wykształcenie dla plebejusza było owocześnie podstawowym sposobem awansu. Stąd właśnie wysoki procent studentów pochodzenia plebejskiego na Akademii Krakowskiej; plebejusze też głównie studia kończyli i zdobywali stopnie uniwersyteckie. Tylko im bowiem, a nie szlachcie, owe tytuły mogły ułatwić karierę. Wiedza i wykształcenie to elementy niezbędne do sprawowania urzędów miejskich czy też prowadzenia działalności handlowej i przemysłowej. Stąd też wywodzi się kult nauki i rozumu ludzkiego w staropolskiej literaturze plebejskiej.

Rozum „szlachetny”, wbrew „niewolnemu” urodzeniu, zapewnił Ezopowi wolność i wyniesienie w hierarchii społecznej. Mądrość w *Żywocie Ezopa* jest jedyną prawdziwą wartością, przeciwstawioną pozornym i urojonym – urodzeniu i bogactwu. Mówi się o niej wyłącznie w tonacji patetycznej. Jest ona wręcz probierzem człowieczeństwa¹⁴.

Wedle Stanisława Grzeszczuka *Żywot Ezopowy* nie jest jednak wyłącznie poradnikiem, w jaki sposób osiągnąć sukces życiowy. Dzieło odnosi się także do realiów, w których czymś naturalnym jest ucisk jednych ludzi przez innych i w których o wolność trzeba usilnie walczyć.

¹² Tamże, s. LXXIII.

¹³ S. Grzeszczuk, „*Pierwszy autor książek polskich*” – *Biernat z Lublina* [w:] *Pisarze staropolscy – sylwetki*, t. 1, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991.

¹⁴ Tamże, s. 240–241.

Wolność plebejusza jest dla Biernata z Lublina postulatem i programem. Nie bez satysfakcji więc akcentował polski autor w przekładzie starożytnego romansu, że jego bohater osiąga wolność dzięki rozumowi i mądrości, a także dzięki sprytowi, że rozum i mądrość czynią go godnym tej wolności. Biografia Ezopa, przynajmniej w części pierwszej, jest historią zabiegów o wyzwolenie, a także historią gromadzenia doświadczeń na temat nierówności i niesprawiedliwości¹⁵.

Stanisław Grzeszczuk wyjaśnia, że bajki Biernata trzeba czytać z perspektywy Żywota Ezopowego, gdyż stanowią one wyraz ludowego światopoglądu, dominuje w nich moralność mieszczańska i niechęć do możnych, „oskarżanych o nadużycia, stosowanie przemocy, dbałość o własny interes i działanie na szkodę publiczną”¹⁶. Grzeszczuk nie zgadza się jednak z tezą Ziomka, że plebejskość bajek ma charakter rewolucyjny. Wedle uczonego chodzi Biernatowi o modyfikację zasad decydujących o karierze społecznej, orientację na wartości osobiste, a nie przywileje rodowe. Grzeszczuk powołuje się w tym względzie na opinię Kazimierza Budzyka, wedle którego radykalizm Biernata ma znaczenie indywidualne, a nie stanowe czy klasowe. To jednostka ma samodzielnie wykorzystać swoje możliwości do poprawy własnego losu, a nie cały stan w odruchu rewolucyjnego buntu wobec zastanego feudalnego świata:

Tak oto Biernat zaleca dalej, by każdy patrzył swojego i nie interesował się tym, co robi ktoś drugi; by wykonywał, co do niego należy, nie licząc na czyjąkolwiek pomoc, by postępował ostrożnie i strzegł się łatwowierności; żeby nie ryzykował w niczym i dzierżył, co ma w garści pewnego; żeby umiał wykorzystać każdy drobiazg; by znosił wyrządzone sobie krzywdy, jeśli opór miałby go narazić na większe; żeby nie dowierzał chwilowemu powodzeniu; żeby poprzestawał na małym itd., itd. Ze wszystkich tych rad i zaleceń przebija pochwała indywidualnej zapobiegliwości i wyrobienia życiowego; widać w tym wysunięcie na pierwszy plan bezpośredniego interesu jednostki, liczącej tylko na siebie i działającej przede wszystkim dla własnego dobra¹⁷.

Jednak nie wszyscy badacze skłonni są upatrywać w zbiorze bajek Biernata z Lublina dzieło pisane głównie z perspektywy plebejskiej czy mieszczańskiej. Na uniwersalny wymiar tych utworów autora Żywota Ezopowego wskazuje Waław Woźnowski w *Dziejach bajki polskiej*; wedle uczonego:

Biernat aktualizował tradycyjne wątki i, tak jak inni bajkopisarze, przystosowywał je do okoliczności rodzimych; zdecydowanie jednak przeważała w jego zbiorze tematyka uniwersalna, odpowiadająca pewnym pryncypiom światopoglądu głoszonego w bajkopisarstwie od wieków. Najogólniej określa je praktyczna filozofia zdrowego rozsądku i związana z nią etyka „pocziwego życia”, nierzadko asekuracyjna, dająca istotom słabym możliwość egzystencji w świecie przemocy i podstęp¹⁸.

Wspomniany uniwersalizm można rozumieć również w ten sposób, że bajki Biernata nie mają ściśle plebejskiego adresu społecznego, ale odnoszą się do czytelników rozmaitych warstw i stanów. Oczywiście, niektóre bajki Biernata są jakby przeznaczone dla mieszczan czy chłopów, ale większość z nich stanowi pouczenie na tyle ogólne, iż mogą one przemawiać do ludzi o różnym statusie społecznym.

¹⁵ Tamże, s. 241.

¹⁶ Tamże, s. 248.

¹⁷ Cyt. za: S. Grzeszczuk, „Pierwszy autor książek polskich”..., s. 250.

¹⁸ W. Woźnowski, *Dzieje bajki polskiej*, Warszawa 1990, s. 34–35.

Biernat stawia odbiorcę bajek w sytuacjach, które mogą przydarzyć się każdej jednostce, niezależnie od tego, jaką pozycję w hierarchii społecznej zajmuje. A oto kilka dobitnych przykładów uniwersalności komentarzy społecznych autora bajek. W bajce 2. przestrzega Biernat przed szukaniem zwady nie tylko z osobami wpływowymi, ale też pozornie mało liczącymi się w życiu społecznym, co stosuje się zarówno do możnych, jak i biedaków. W 5. nakazuje we wszelkim działaniu mieć na względzie końcowy efekt – jest to rada, której nie może odrzucić żadna rozsądna osoba. W bajce 14. uświadamia czytelnikowi, że uroda nie zawsze idzie w parze z rozumem, zdecydowanie nie jest to mądrość tylko plebejska. W bajce 27. ujawnia, że złego charakteru nie łagodzi piękny strój, co można uznać za spostrzeżenie o randze uniwersalnej. Nawet bajki, w których widoczny jest feudalny kontekst moralu, można traktować jako utwory wyrażające prawdy dotyczące każdego czytelnika, jak choćby w przypadku utworu *Źle często pany przemieniać*, który kończy się następującą przestrogą, ujawniającą po dziś dzień ważną dyrektywę postępowania, że awans zależy od wytrwałości w pozyskiwaniu zaufania przełożonego:

Kto u mnogich panów bywa,
Rzadkoć ten sługa utywa:
Szaleni-ć sie tym ubożą,
A idą z płachty w rogożą¹⁹

Idąc za Woźnowskim, można by stwierdzić, że bajek Biernata o zawężonym polu społecznego widzenia jest stosunkowo niewiele, a jeśli nawet wyrażają one mieszczkański kodeks moralny, to nie znaczy, że nie mają zastosowania do rozmaitych sytuacji, w których znajdują się osoby społecznie uprzywilejowane. Przyjmując taką ocenę bajek Biernata z Lublina, ich swoistości należałoby upatrywać w budowaniu za każdym razem przez pisarza takiego moralu, który najtrafniej charakteryzowałby przedstawioną w danym utworze sytuację dramatyczną, a jednocześnie był nośny społecznie. W bajce Biernata istnieje swoista równowaga między częścią narracyjną a morałem, którego zadaniem nie jest tylko pouczenie czytelnika, jak ma postępować, ale w pierwszej kolejności przełożenie literackiego spięcia bohaterów zwierzęcych lub działania postaci na realne uwarunkowania społeczne. Konstrukcja moralu u Biernata jest obmyślona w ten sposób, że uwzględnia on powtarzalne sytuacje społeczne na wszystkich możliwych ich szczeblach. Sytuacje te są tak zarysowane, że czytelnik łatwo może je skonkretyzować, wypełnić określoną treścią społeczną, z drugiej zaś strony cechuje je schematyzm pozwalający na różną ich interpretację. Wagę moralu w bajkopisarstwie Lubelczyka docenia przede wszystkim Wacław Woźnowski, który uwypukla jego cechy charakterystyczne:

Zgodnie ze schematem stosowanym już w starożytności (np. przez Fedrusa), lecz szczególnie rozpowszechnionym od średniowiecza, Biernat stosuje dwa typy moralów, które zamykają fabułę w układzie klamry. Zaczyna bajkę sygnalizująca sprawę formuła promytionu tytułowego (inaczej *doctrina*) – przysłowie, sentencja czy maksyma. Jak wiadomo, znaczna liczba rodzimych i tłumaczonych przysłów czyni Lubelczyka pierwszym polskim paremiografem. Nie brak wśród nich bliskich bajce tzw. przysłów właściwych, które przemawiają za pośrednictwem obrazu literackiego (...). Elementy

¹⁹ Biernat z Lublina, *Wybór pism*, Wrocław 2004, s. 149.

obrazowe przysłowia mogą wiązać się z treścią fabuły, będąc jakby jej załącznikiem czy lapidarnym streszczeniem. (...) Prysłowia, obrazowe zwroty czy pojedyncze wyrazy zaczerpnięte z języka ludowego pełniły [w bajkach Biernata] funkcję ujednociającą w warstwie stylistycznej wypowiedzi ogólnych i partii narracyjnych. Może dlatego w bajkach Biernata na ogół nie odczuwa się natrętnego moralizowania, mimo przerostu formuł pouczających, będącego zresztą grzechem głównym fabulistów staropolskich²⁰.

Wyrazisty morał o charakterze prawdy uniwersalnej stanowi zatem istotną cechę bajek Biernata; za wyróżnik tych utworów, w zależności od perspektywy historycznej i filozoficznej, można uznać też ich mieszczański kodeks moralny lub wahanie się autora między zalecaniem ludowi rewolucyjnej postawy wobec systemu ucisku feudalnego bądź doradzanie plebejuszom oportunistom i ugodowości względem szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego.

Jeśli kwestia specyfiki bajek Biernata z Lublina jest dyskusyjna, to tym bardziej złożony problem stanowi rozpoznanie dystynktywnych cech bajek z cyklu *Bajki i przypowieści* i *Bajki nowe* Ignacego Krasickiego, który to pisarz stworzył nową odmianę tego gatunku literackiego. Najbardziej uderzające są właściwości formalne bajek Krasickiego, których gruntowną analizę w książce *Bajka w literaturze polskiego oświecenia* przeprowadził Waław Woźnowski. Badacz ten tak ujmuje podstawowe wyróżniki formalne bajek biskupa warmińskiego, kładąc przede wszystkim nacisk na ich skrótowość i zwięźłość połączoną z elastycznością języka oraz akcentując kunszt wersyfikacyjny znamieny dla wszystkich utworów zamieszczonych w zbiorze *Bajki i przypowieści*:

Przyjmując rygor epigramatu, Krasicki nie określał z góry ani wielkości utworu, ani schematu jego kompozycji, jak czynili niektórzy fabuliści. Dzięki temu uniknął monotonii czy nawet schematyzmu, czego nie można powiedzieć o jego niektórych poprzednikach. Długość utworu dostosował do tematu, podobnie jak autorzy epigramatycznych zbiorów, Marcialis czy Kochanowski. Zachował ich swobodę, nie wyrzekając się bynajmniej jednolitości i rygorystycznego porządku. Rozmaitość wynikała już z samego faktu, że poszczególne utwory *Bajek i przypowieści* mają po cztery, sześć, osiem, dziesięć, dwanaście, czternaście lub osiemnaście wierszy. Równocześnie jednak działa w całym zbiorze cały szereg czynników ujednociających. Należy do nich konsekwentne stosowanie trzynastozgłoskowca rymowanego parzyście oraz znaczna przewaga utworów jednakowej wielkości, sześćcio, cztero i ośmiowierszowych (37%, 31% i 19%)²¹.

Epigramatyczny charakter bajek Krasickiego prowadzi do swoistych efektów dydaktycznych, kończą się one albo niezmiernie lapidarnym morałem, albo są pozbawione moralizatorskich pouczeń. Szczególnie interesujące z perspektywy poetyki odbioru dzieła literackiego są te ostatnie utwory, które dają inne efekty artystyczne niż bajki Biernata. W tych ostatnich dochodzą do głosu przede wszystkim prawdy socjologiczne i praktyczne, w bajkach Krasickiego natomiast odgrywają sporą rolę efekty psychologiczne. Biskup warmiński przez unikanie morałów kładzie w pierwszej kolejności nacisk na odczucia emocjonalne czytelnika, wynikające z przedstawionej sytuacji dramatycznej, na momenty katartyczne, które biorą się z rozpoznania mechanizmów rozmaitych gier społecznych. Za dobry przykład

²⁰ W. Woźnowski, *Dzieje bajki polskiej*, Warszawa 1990, s. 39–40.

²¹ Tenże, *Bajka w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 1974, s. 105.

tak pomyślanego utworu może służyć bajka nosząca tytuł *Przyjaciel*, którą warto w całości zacytować:

„Uciekam się – rzekł Damon – Aryście, do ciebie,
Ratuj mnie, przyjacielu, w ostatniej potrzebie:
Kocham piękną Irenę. Rodzice i ona
Jeszcze na moje prośby nie jest nakłoniona”.
Aryst na to: „Wiesz dobrze wybrany z wśród wielu,
Jak tobie z duszy sprzyjam, miły przyjacielu,
Pójdę do nich z tobą!” Jakoż się nie lenił:
Poszedł, poznał Irenę i sam się ożenił²².

Wydaje się, że Krasicki nie stawia w tej bajce na pierwszym miejscu kwestii powtarzalności podobnych jak opowiedziana przez niego historii. Chodzi mu raczej o jej wyrazistość i dosadność. Unikając morału, przenosi ciężar jej odbioru z płaszczyzny wiedzy socjologicznej na płaszczyznę psychologii stosunków między ludźmi połączonych najbardziej intymnymi więziami, przyjaźni i miłości erotycznej. W centrum tej bajki sytuują się w kilku aspektach uczucia Damona. Są to uczucia wyjawione Arystowi, ale w jeszcze większym stopniu emocje, o których się nie mówi, ale które się zakłada, gdy bohater ów traci kandydatkę na żonę i przyjaciela. Krasicki, milcząc o tych uczuciach, niejako zobowiązuje czytelnika do ich odtworzenia, co stanowi prawdę psychologiczną właściwą dla tej bajki. Krasickiemu nie chodzi o zwykłe pouczenie odbiorcy, że miłość erotyczna silniejsza jest lub bywa od przyjaźni, ale wywarcie na nim presji psychologicznej w tym właśnie kierunku. Presję tę gwarantuje zaś pytanie o stan emocjonalny Damona, które ciśnie się na usta po jego klęsce towarzyskiej i intymnej przy braku jakiegokolwiek informacji na ten temat. Krasicki zmusza w ten sposób czytelnika do odrobienia lekcji dydaktycznej na własną rękę, milczeniem skłania go do poszukiwań odpowiedzi na kwestie konsekwencji emocjonalnych określonych działań. Dla wielu bajek biskupa warmińskiego nie liczą się bowiem tylko skutki praktyczne ludzkich czynów, ale też stan emocjonalny wywołany chybnymi decyzjami. Wydaje się, że Krasicki pogrąża swych bohaterów nie tylko społecznie czy materialnie, ale dla zwiększenia efektu własnych bajek doprowadza ich do konsternacji emocjonalnej, tak jakby tego rodzaju stan wewnętrzny był koniecznym warunkiem zrozumienia zaistniałej klęski społecznej czy niepowodzenia praktycznego. Ten stan emocjonalny może być nieraz zaznaczony jednym czy dwoma celnymi wyrazami o silnej wartości uczuciowej, które sugerując nastawienie do danej kwestii bohatera bajki, pokazują jego drogę przemiany z optymistycznego punktu odniesienia do rzeczywistości na pesymistyczny lub katastroficzny jej odbiór.

Wskazana sytuacja ma miejsce choćby w bajce zatytułowanej *Gospodarz i drzewa*, w której takie wyrazy, jak „daremnie” i „popsował”, odnoszące się do oczekowań związanych z uprawą ogrodu, ujawniają rozczarowanie bohatera spowodowane iluzorycznym charakterem jego zabiegów hodowlanych. Domnie-

²² I. Krasicki, *Bajki*, Wrocław 1989, s. 33.

mana frustracja jest zręcznym zabiegiem odsłonięcia tego, czego nie ujawniłby w pełnej formie nawet stosunkowo rozbudowany morał. Bajka ta jest bowiem z pozoru tylko prosta pod względem postulowanych norm praktycznych. Skrywa się za nią cała filozofia Krasickiego dotycząca uprawy roli, którą rządzi swoista dialektyka tego, co naturalne, i tego, co sztuczne. Bohater owej bajki nie przewinił zbytnią gorliwością o stan swego ogrodu, ale brakiem zrozumienia naturalnych potrzeb roślin, które hodował. Bajkę tę można właściwie zrozumieć, odnosząc ją do tych fragmentów *Pana Podstolego* i *Przypadków Doświadczylńskiego*, w których Krasicki ujawnia swój neokonserwatywny stosunek do innowacji agrotechnicznych. Na tej dopiero podstawie uzasadniona okazuje się niechęć wyrażona w bajce *Gospodarz i drzewa* do przedkładania sztuki nad przyrodnicze wymogi hodowli roślin. Perswazję intelektualną zastępuje Krasicki w tym utworze racjami emocjonalnymi, przykrością spowodowaną nieodpowiednim stosunkiem do sztuki ogrodniczej:

Gospodarz, o ozdobie myśląc i wygodzie,
Zbyt obcinał gałęzie drzew w swoim ogrodzie.
Przyszła jesień; daremnie na wiosnę pracował –
I szpaleru nie zrobił, i drzewa popsował²³.

Na bajkę ową rzuca właściwe światło utwór *Strumyk i fontanna*, którego tematem jest wyższość natury nad wynalazkami technicznymi. I w tej bajce buduje Krasicki mały dramat psychologiczny. Otóż strumyk, jak wskazuje narrator, zazdrości okazałości i wystawności fontannie. W pewnym momencie fontanna ulega zepsuciu, a strumyk jak toczył swoje wody dotąd, tak toczy je dalej. Krasicki tym razem odsłania uczucia swego bohatera, jego przejście ze stanu depresji do euforii, gdy strumyk poznał, że „kunszt naturze nigdy nie wyrówna”. Psychologiczne rozwiązanie sytuacji dramatycznej przynosi także bajka zatytułowana *Podróżny* z cyklu *Bajek nowych*, jednak ukierunkowanie zakończenia utworu jest inne niż w *Strumyku i fontannie*. Bohater, który „był dwa dni wśród stepu bez wody, bez jadła”, po znalezieniu worka z kosztownościami z rozgoryczeniem wykrzykuje: „Jam rozumiał, że kasza, a to dyjamenty!”²⁴ Autor bajki ujawnia w ten sposób względną wartość kamieni szlachetnych, odwołując się do sensualizmu oświeceniowego, wedle którego miernik pożytku danego dobra stanowi poczucie szczęścia, które jest ono w stanie spowodować.

Niektóre bajki Krasickiego podejmują też charakterystyczną dla filozofii nowożytnej problematykę złudzeń psychologicznych i logicznych. Taki charakter ma utwór *Furman i motyl* podkreślający iluzje motyla na temat jego roli w zdarzeniu, które stało się udziałem furmana, powożącego wozem w złych warunkach atmosferycznych. Motyl fałszywie przypuszcza, że opuszczając wóz, który ugrzązł w błocie, wybawi furmana i konie z kłopotów. Bajka nie kończy się jakimś konkretnym morałem, lecz mimowolnie zakrawającą na kpinę wypowiedzią motyla skierowaną do chłopca: „Jedźże z Panem Bogiem!”, odsłaniając właśnie dzięki temu prawdę, że

²³ Tamże, s. 33.

²⁴ Tamże, s. 71.

wielu ludzi przecenia swoją rolę społeczną lub praktyczną w sytuacji wymagającej jakiegoś radykalnego rozwiązania.

Tematem bajek Krasickiego często stają się też psychologiczne utarczki, które mają na celu nie tylko odsłonięcie prawdziwego charakteru biorących w nich udział bohaterów, ale też zdemaskowanie ich społecznych masek. Za przykład wyrafinowanej bajki tego rodzaju można podać utwór *Pan i kotka*, który wypada w całości zacytować, gdyż ma drugie dno; ujawnia je właściciel kotki:

„Nie masz prawej przyjaźni” – mówiła do pana
Kotka syta połowem i za to głaskana.
„Jak to nie masz przyjaźni?” – pan na to odpowie.
„Pieścisz mnie – rzecze kotka – bo ci myszy łowię”.
„Łowić myszy – pan rzecze – przysługi to znaczne.
Ale dlaczego łowisz?... Dlatego że smaczne”²⁵.

Niektóre bajki mają morał, który sytuuje się do pewnego stopnia z boku tego, co zakłada tekst główny. Autor jakby nie interesował się dokładnym dopasowaniem pouczenia dydaktycznego do sytuacji dramatycznej przedstawionej w danym utworze. Chodzi mu głównie o efekt emocjonalny, postawienie bohaterów w takiej sytuacji, która będzie obrazowała przejście ich postawy z jednego krańcowego stanu w biegun przeciwny. Dobry przykład takiego utworu stanowi bajka *Szkatuła ze złotem, wór z kaszą*:

Szkatuła pełna złota śmiała się raz z wora,
Tegoż właśnie złodzieje do skarbu wieczora
Wkradli się; zamek zdarli, zawiasy odkuli
I żeby złota dostać, szkatułę popsuli.
Widząc wór, który z kaszą odpoczywał w oknie,
Że w kawałki rozbita, na podwórzu moknie,
Rzekł do niej: „Jam ocalał mając tylko kaszę”.
Nie trzeba się wynosić z tego, co nie nasze²⁶.

Morał w tej bajce wygłasza narrator, ale równie dobrze można by przypisać go rozbitej szkatule, która na zasadzie autorefleksji porównuje swój niegdysiejszy stan z pożałowania godnym obecnym położeniem. Milczenie szkatuły jest jednak bardziej wymowne i uzasadnione, trzeba je wiązać ze stanem zawstydenia, którego doznaje po zmianie swego uprzywilejowanego statusu. To zawstydenie potęguje zapewne ironiczna wypowiedź wora z kaszą, który odsłania głupotę szkatuły cieszącej się z nie swojego bogactwa. Autorowi bajki chodzi o uwypuklenie konfuzji szkatuły, która spadła z przedmiotu szczególnej pieczy i troski do kategorii rzeczy zbędnej – musi uznać wyższość wora nad sobą, mając świadomość swego zarzucającego podejścia do jego wartości. Morał bajki mógłby być nieco inny, na przykład z większym akcentem na nietrwałość ludzkiego bogactwa, poecie jednak zależy głównie na przekazaniu czytelnikowi uczucia poniżenia, jakiego doznaje jednostka wyniosła wobec osób o gorszym statusie materialnym i społecznym, gdy zdarzy się jej publiczny upadek.

²⁵ Tamże, s. 46.

²⁶ Tamże, s. 32.

Krasicki w niektórych bajkach lubuje się wręcz w grach psychologicznych, w bawieniu się nastrojami swych bohaterów lub czytelnika. Ten ostatni stan rzeczy zachodzi na przykład w bajce *Małżeństwo*:

Chwałaż Bogu! Widziałem małżeństwo niemodne.
Stadło wielce szczęśliwe, uprzejme i zgodne:
Stateczna była miłość z podziwieniem wielu –
To szkoda, że mąż umarł w tydzień po weselu!²⁷

Krasicki toczy w tej bajce podwójną grę z czytelnikiem, po pierwsze – jako osoba duchowna, po drugie – jak to sam zaznacza w utworze – występując w nim w roli konserwatysty. Ten konserwatyzm stanowi istotny punkt wyjścia bajki, autor wstępnie deklaruje, że jest zwolennikiem małżeństw niemodnych, czyli jak można się domyślać, o tradycyjnym układzie patriarchalnym i religijnej pobożności obu stron. Zakończenie utworu można w tej sytuacji odbierać dwojako – jest to przyznanie, że tego rodzaju małżeństwa zawierają już tylko ludzie wiekowi, których związki mają krótką perspektywę, albo puenta stanowi zdystansowanie się do małżeństwa osoby duchowej, która zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma w pełni szczęśliwych rodzin. W każdym z tych wypadków czytelnik-tradycjonalista doznaje rozczarowania, gdyż bajka nie ma pozytywnego społecznie morału, którego należałoby się spodziewać zarówno ze strony księdza, jak i zwolennika dawnych wartości. Z bajki tej pozornie mogą być natomiast zadowoleni libertyni stroniący od stałych uczuć, uznając, że przynosi ona realny obraz pożycia małżeńskiego. Bajka nie zapowiada wstępnie takich konsekwencji zarysowanej na początku sytuacji dramatycznej, ale jej adresatem społecznym nie są zapewne ani konserwatyści, ani libertyni, tylko ludzie posiadający pewien bagaż doświadczeń życiowych, a przez to rozumiejący skomplikowane mechanizmy pożycia małżeńskiego i mimo wszystko deklarujący przywiązanie do instytucji małżeństwa. Bajka uderza tym samym w sentymentalizm jako filozofię miłości niezgodną z realiami, piętując zbyt wygórowane oczekiwania wobec tego typu związków. Można tak wnosić na podstawie niechętnego stosunku do sentymentalizmu Krasickiego w *Przypadkach Doświadczyńskiego* i do zdroworozsądkowego traktowania przez niego relacji rodzinnych w *Panu Podstolim*. Bajka ma zatem specyficzne podteksty ideologiczne i odpowiednio gra nimi – doprowadza czytelnika do konsternacji po to, aby ten na nowo przemyślał własną filozofię małżeństwa przy założeniu, że realizm w traktowaniu spraw sercowych jest znacznie lepszym rozwiązaniem niż wzorce płynące z sentymentalnych romansów.

Krasicki wpisuje się w humanistyczne trendy wieku XVII i XVIII zmierzające do zgłębiania natury ludzkiej, a szczególnie natury ludzkiego umysłu, stosując różne techniki psychologizowania swych bajek. Z tą tendencją koresponduje przenikliwość społeczna biskupa Krasickiego, o której Waclaw Woźnowski tak pisze: „Tematyka i filozofia *Bajek i przypowieści* intrygowały historyków literatury wielością poruszanych spraw oraz złożonością czy nawet kontrowersyjnością idei”²⁸. Mało problematyczne wydają się bajki Krasickiego przede wszystkim Paulowi Cazinowi,

²⁷ Tamże, s. 32.

²⁸ W. Woźnowski, *Bajka w literaturze polskiego oświecenia...*, s. 125.

który podkreśla szerokość perspektywy dydaktycznej zastosowanej w tych utworach. Badacz akcentuje uniwersalność bajek, która bierze się z ich tematycznego bogactwa, respektującego całą gamę ludzkich zalet przeciwstawianych określonym wadom. Cazin uwydatnia praktyczne cele bajek Krasickiego, odmawiając im głębi metafizycznej czy filozoficznej. Dla niego bajkopisarstwo biskupa warmińskiego jest konstruktywne, a nie zawile czy zawikłane. Cazin podsumowuje swoje rozważania o bajkach autora *Przypadków Doświadczyńskiego* bez specjalnych wahań:

Co Krasicki ma jej [ludzkości] do powiedzenia przy swym wysokim autorytecie księcia biskupa i znakomitego pisarza? Jakiejż filozofii chce nas nauczyć za pośrednictwem swych bajek? Zaleca pracę, skromność, umiar, zdrowy rozsądek, przezorność, szczerość; zwalcza pychę, fałszywą dewocję, okrucieństwo, głupotę. Można zadać pytanie: czy to wszystko? – Tak, wszystko. I na pewno byłoby to wiele, gdyby pewnego dnia w jakimkolwiek zakątku ziemi wprowadzono w życie te elementarne zasady. Nasz poczciwy La Fontaine ani żaden inny bajkopisarz nie głosili nic innego. Bajki, jako rodzaj literacki, niezbyt nadawałyby się do wyrażania szczególnie wyrafinowanych morałów. Morał nie wykracza poza skromne rejony praktyki, poza wąską dziedzinę stosunków międzyludzkich. Metafizyka nie leży w jego kompetencji. W utworach owego biskupa, który obrazami ilustruje prawa i obowiązki, przywary i cnoty, nigdzie nie przeczytamy przykazań: „Kochajcie się wzajemnie, wyświadczajcie dobro waszym nieprzyjaciołom”. Jakaż zresztą postać z przypowieści godna byłaby przekazywania takich nauk?²⁹

Niemniej jednak i on kusi się o wskazanie na specyficzny rys bajek Krasickiego. Twierdzi, że ich cechą charakterystyczną jest wpajanie czytelnikowi zdrowego sceptycyzmu wobec otaczającego go świata społecznego. Cazin ujmuje ten sceptycyzm dwoma zmiennymi słowy, wedle niego biskup warmiński głosi potrzebę przezorności w stosunku do gier społecznych wyznaczających bieg współczesnego życia, a właściwie zdrowej nieufności względem bliźnich, wśród których znajdują się przysłowiowe wilki i lisy. Cazin pisze o tym, nie zważając na swe wcześniejsze ustalenia:

Czy wśród cnót, jakich naucza [Krasicki], znalazłoby się miejsce dla takiej, którą stawiałby wyżej od innych, która wydałaby mu się najbardziej istotną? Wydaje się, że jest to Przezorność, lecz bez uśmiechu, bez wspaniałomyślności, przybierająca formę dość odległą od ideału chrześcijańskiego: formę Nieufności. Rzecz by można, iż wokół siebie zawsze widzi jedynie oszustów i oszukanych, siłę triumfującą, słabość uciśnioną, prawo wyszydzone. „Otoczają cię wilki i lisy. Mniej się na baczności!” – oto główna nauka, jaka płynie z jego historyjek³⁰.

W przeciwieństwie do Cazina inny monografista twórczości Ignacego Krasickiego, Mieczysław Piszczkowski, dopatruje się w bajkach biskupa warmińskiego kilku swobodnych cech ideologicznych. Zdaniem tego uczonego w pierwszej kolejności należy dostrzec w bajkach Krasickiego opozycję między wiarą i wiedzą naukową. Autor *Przypadków Doświadczyńskiego* jest sceptyczny wobec tej ostatniej, wyraźnie opowiada się za poznawczym prymatem wiary nad scjentystycznie nastawionym rozumem. Rozum filozoficzny poszukujący prawdy na drodze empirycznej jest omylny i zwodniczy, tymczasem dogmaty katolickie pozostają pewne i niezachwiane. Paradoksalnie jednak społeczną treść bajek określa właśnie ten rozum oświeceniowy, wspierający się na doświadczeniu i sensualnych odczuciach, co można traktować jako niemniej swobodną własność bajek Krasickiego niż jego afirmowanie tradycyjnej religijności. W efek-

²⁹ P. Cazin, *Księżę biskup warmiński, Ignacy Krasicki 1735–1801*, s. 258–259.

³⁰ Tamże, s. 259.

cie biskup warmiński przedstawia realistyczny obraz świata przy założeniu, że jest to realizm właściwy dla wieku XVIII, a więc obliczony na tropienie i ujawnianie prawdziwej natury ludzkiej, której głównym wyznacznikiem jest egoizm, dążenie do szczęścia kosztem bliźniego, amoralność preferująca nikczemność i obłudę w celu osiągnięcia zamierzonych celów. Piszczkowski twierdzi, że bajki Krasickiego mają wiele wspólnego z utworami francuskich pisarzy, które demaskują istotę ludzką, odsłaniając jej najgorsze przyzwary. Badacz w następujących słowach podnosi kwestię ideologicznych podstaw bajek Krasickiego:

Pomimo uznania wiary za dziedzinę pewników, a wiedzy za sferę wątpliwości, Krasicki – podobnie jak ogół ludzi Oświecenia – pozostaje na gruncie racjonalistycznej teorii poznania, opartej na wrażeniach zmysłowych, na doświadczeniu i na rozumowaniu. Filozofia praktyczna w *Bajkach i przypowieściach*, nacisk położony w nich na przezorność postępowania i na miłość własną człowieka, świadczy na każdym kroku o realizmie poglądu na świat i życie; przeziera on z anegdot i dialogów, z point, z toku narracji i w ogóle z kompozycji utworów zawartych w całym cyklu. *Bajki i przypowieści* nie dają wzorów cnót ani ideałów, ofiarności, wyrzeczeń etc.; ukazują świat taki, jaki być nie powinien, ale często jest. Zbliży się tym dzieło Krasickiego do francuskiej, pesymistycznej literatury moralnej XVII wieku, do *Maksym La Rochefoucaulda*, a poniekąd i do *Charakterów La Bruyère'a* – więcej niż do bajek La Fontaine'a, mniej gorzkich, dostrzegających w świecie więcej dobroci i miłości. Zasadniczą cechą *Bajek i przypowieści* jest cierpka doręczność oraz bystrość spostrzeżeń psychologiczno-moralnych, nie skrzepowanych iluzjami, dobrymi chęciami, pozorami czy marzeniami. Jest to świat bez złudzeń, świat nie znający miłosierdzia, świat siły i rozumu, świat, w którym trudno liczyć na kogokolwiek i na cokolwiek poza własną energią, rozważą i pomysłowością. Gdyby nie humor i dowcip, gdyby nie pewna wyniosłość duchowa i żartobliwy ton niektórych utworów, cykl *Bajek i przypowieści* przedstawiałby smętny dramat natury ludzkiej³¹.

Wydaje się, że Piszczkowski takimi wypowiedziami mimowolnie opowiada się przede wszystkim za laickim charakterem bajek przedstawiających świat, w którym nie ma śladów działania Opatrzności – ludzie dobrzy, ale słabi są w nim skazani są na zagładę, szansę przetrwania mają tutaj głównie różne odmiany drapieżników, a właściwie przestępcy tym bardziej obfitujący w zdobycze, im wyżej znajdują się oni na szczeblach drabiny społecznej. Piszczkowski zauważa jednocześnie, że Krasicki nie tylko demaskuje agresję, brutalność i brak litości dla słabych we współczesnym świecie, ale też wypowiada się z jednej strony przeciwko naiwności i łatwowierności ludzkiej, z drugiej zaś przeciw głupocie wynikającej z pychy czy przecenianiu własnych możliwości i sił. Piszczkowski wtóruje tym sposobem innym badaczom bajek Krasickiego, którzy dostrzegali ich dwustronność, polegającą na piętnowaniu złych charakterów z równoczesnym potępianiem ludzi mylnie oceniających własne warunki życiowe i okoliczności, w których przyszło im działać. Przegląd opinii na ten temat dał w swojej monografii twórczości Ignacego Krasickiego Tadeusz Dworak, zestawiając w niej różne głosy odnoszące się do ideologii *Bajek i przypowieści*. Najbardziej zbliżone zapatrywania do poglądów Piszczkowskiego w kwestii moralnego sensu bajek biskupa warmińskiego wydaje się mieć Kleiner, którego stanowisko w tej mierze syntetycznie przedstawia Dworak:

Świat, który ukazują bajki, to przede wszystkim kraina głupców. Na sądach fałszywych, na rachubach omylnych opiera się ich życie; cieszą się – jak lis młody – tym, co ich gubi; pragną świetności

³¹ M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, Kraków 1975, s. 287–288.

pozornej, która jest nieszczęściem; gdy chcą los swój poprawić, czynią to tak głupio, że psują go jeszcze bardziej; dobrzy są zwykle głupszy od złych; głupi są w swej dobroci niby owce żałujące wilka. (...) Ideał życia, jaki odbija się w bajce Krasickiego, streszcza się w mierności, swobodzie i rezygnacji. Krasicki stwierdza zło, ale na ogół nie buntuje się przeciwko niemu; trzeba zadowolić się małością własną i uznać własną słabość. „Niechaj się nigdy słaby na mocnych nie dąsa” – przestrzegają może i w politycznej intencji³².

Dworak zauważa też, że nie tylko Kleiner uznaje, iż bajki Krasickiego mają pozytywny program moralny, sugerujący określoną postawę wobec życia, która ma zapobiegać złu płynącemu z aspiracji i ambicji ludzkich drapieżników. Ten program moralny nie jest w stanie generalnie zmienić chorych relacji społecznych, ale może pomóc poszczególnym osobom w uniknięciu przez nie sytuacji, w których staną się ofiarami gier o władzę i prestiż. Tak przynajmniej uważa, zdaniem Dworaka, Zbigniew Goliński, wedle którego Krasicki zachwala mierność, dającą spokój wewnętrzny i pozwalającą unikać niebezpieczeństw. Jeszcze dalej w podkreślaniu pozytywnej strony bajek biskupa warmińskiego idzie, wedle Dworaka, Zdzisław Libera, który zakłada, że zasięg zła publicznego można skutecznie ograniczyć dzięki odpowiedniej polityce społecznej. Dworak tak komentuje jego stanowisko w tym względzie:

Z. Libera jest również zdania, że mądrość bajek płynie z obserwacji świata, który przedstawia się posępnie (władza despotów, wyzysk poddanych pod maską praworządności, obłuda, przewaga drapieżnych i chytrych nad naiwnymi). Bajki „nasycone są żywiołem satyry”. W bajce *Wół i minister* pokazuje Krasicki, w jaki sposób można zasięg zła ograniczyć. Wół wraca na stanowisko ministra; zwycięstwo zdrowego rozsądku nad kaprysem, chytryością i zdradą. Umiar, pracowitość, skromność, odróżnianie pozorów od wartości istotnych, realizm życiowy i zdrowy rozsądek, rozeznanie w grze sił i uwarunkowań społecznych człowieka – oto program pedagogiczny bajek. Nie są to pouczenia surowego pedagoga, który piętnuje wady i narzuca dyrektywy, „ale raczej wyraz obserwacji dobrotliwego mędrca zadumanego nad losami świata”³³.

Sam Dworak koncentruje się na kilku bajkach, które mają w jego opinii pesymistyczny wydźwięk polityczny. Niektóre z nich są, jego zdaniem, komentarzem do współczesnej wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Polski, inne odsłaniają poglądy polityczne biskupa warmińskiego na system monarchiczny, feudalny, które są radykalnie nieprzychylnie tym trybom władzy:

Gdyby na podstawie bajek charakteryzować pogląd Krasickiego na monarchię, należałoby dojść do wniosku, że był on bliski tendencji jakobińskich. Książę poetów jest tu przede wszystkim liberałem; nie ma zaufania do jakiegokolwiek przemocy. Postacie symbolizujące władzę, panowanie, zwierzchnictwo, są z reguły niesprawiedliwe, okrutne, egoistyczne i podstępne. (...) Poglądy Krasickiego na instytucję monarchii mają znaczną rozpiętość – od uznania dla konstytucji polskiej, w której ograniczoną („na złe”) pozycję króla przeciwstawia poeta monarchii absolutnej (*Wojna chocimska*) – do surowej krytyki moralności panów i władców, krytyki podważającej samą zasadę jedynowładztwa (bajki). W takim rozumieniu bajek podtrzymuje nas, już nie alegoryczna, ale sensu stricto wypowiedziana opinia Krasickiego w wierszu *Do księdza Marcina*:

Króle, statysty, rycerze, biskupi –
Księżę Marcinie, wszyscy ludzie głupi³⁴.

³² T. Dworak, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1987, s. 383–384.

³³ Tamże, s. 384–385.

³⁴ Tamże, s. 391 i 393.

Analiza stanu badań nad bajkami Krasickiego dowodzi, że z wyjątkiem Cazina panuje wśród uczonych zgoda co do tego, że biskup warmiński patrzy w nich na społeczeństwo ze swoistego, właściwego tylko sobie punktu widzenia. Tę perspektywę można dookreślać w różnych kierunkach, biorąc pod uwagę rozmaite dzieła autora *Pana Podstolego*. Szczególne znaczenie należy jednak przypisać w tym przypadku satyrom, które stanowią diagnozę przemian społecznych ukierunkowaną na tropienie głębokich zmian kulturowych i moralnych, jakie dokonują się we współczesnym świecie. W ocenie tych zmian Krasicki idzie śladem Mandeville'a, który podkreśla rolę egoizmu, złych skłonności, nagannych nawyków w budowaniu współczesnej cywilizacji. Biskup warmiński jest zdania, że świat uległ w wieku oświecenia diametralnemu przeobrażeniu, dawne systemy moralne załamały się, a dzień dzisiejszy określa konkurencja i rywalizacja ludzkich egocentrycznych pragnień. Stąd też jego bajki nie traktują o uniwersalnych zasadach moralności, ale o praktycznych regułach i mechanizmach walki każdego z każdym o przywileje, bogactwa i lepszą pozycję społeczną. Krasicki w swych bajkach pokazuje różne bitwy i starcia psychospołeczne, które wyznacza cywilizacja oświecenia pełna oszustów, szulerów, gwałtowników i ludzi wyzbytych wszelkich moralnych skrupułów. Biskup warmiński stara się w ten sposób uchwycić w tym nowym świecie jakieś przesłanki racjonalnego, uzasadnionego resztkami humanitaryzmu bytowania – nie chodzi w bajkach zatem o moralizowanie, ale rozróżnienie wytłumaczalnego instynktu samozachowawczego i działań nim sterowanych oraz tendencji do niszczenia bliźnich, czynienia z nich ofiar próżności, ambicji, pychy przez ludzi skłonnych do przemocy, a nawet bestialstwa.

Istnieje zatem zasadnicza różnica w spojrzeniu na społeczeństwo Biernata z Lublina, który jeszcze wierzy w moralność, w ideały, w prawa etyczne, chociaż świadomie lub bezwiednie niekiedy afirmuje przeciwstawne wartości, a Krasickim postrzegającym świat jako starcie uzasadnionych i nieuzasadnionych egzystencjalnie jednostkowych przejawów egocentryzmu. Trafnie wiarę Biernata z Lublina w istnienie niepodważalnej moralności ukazuje Woźnowski, omawiając zorientowaną etycznie konstrukcję jego utworów:

W bajkach Biernata ważną rolę odgrywają dialogowe charakterystyki, zwykle konkretne, oparte na faktach z życia bohaterów. (...) Dialogi równych partnerów należą jednak do rzadkości, w ogóle bajka zmierza do wykazania czyjejs racji, a zatem dzieli bohaterów zwykle tak, by nie było wątpliwości, kto reprezentuje ów słuszny pogląd. W *Ezopie* Biernata typowe dla niej dialogi są tak skonstruowane, by wypowiedzi strony przeciwnej, tj. reprezentanta błędnego poglądu, kompromitowały mówiącego i ułatwiały rezonerowi zajęcie stanowiska. (...) Przewaga konstrukcji dialogowych wiąże się niewątpliwie z dydaktyzmem, uznawanym wówczas za czynnik decydujący o wartości bajkopisarstwa. Dialog, ulubiony od wieków sposób przekonywania, podlegał w bajce rygorom zwięzłości; nie zawsze ściśle przestrzegany, ale Biernat na ogół nie pozwalał swoim zwierzętom nużyć czytelnika gadulstwem. Na strukturę bajki dydaktyzm oddziaływał wielostronnie, przede wszystkim różnie kształtował postać narratora: od autorytatywnego „głosiciela prawdy” – do przejętego swoją misją nauczyciela-wychowawcy, który tłumaczy i przekonuje. Narrator Lubelczyka łączy oba sposoby traktowania odbiorcy: w toku „sprawy bajecznej” czasami dopuszcza pewne wątpliwości, by rozwiązać je w końcowym wniosku. Miejsce to zastrzeżone jest wyłącznie dla niego, zabiera głos nawet wtedy, kiedy już nic nowego nie ma do powiedzenia, gdy sąd ogólny już został sformułowany przez solidaryzującego się z nim bohatera³⁵.

³⁵ W. Woźnowski, *Dzieje bajki polskiej...*, s. 38–39.

Krasicki, w przeciwieństwie do Biernata szukającego optymalnych podstaw etyki, jest przekonany, że wraz z oświeceniem Polska i Europa wkroczyła na nowe tory historii, która nabrała takich cech, jakie opisał w swoich pracach filozoficznych Hobbes, moralność opuściła scenę dziejową, a zamiast niej do głosu doszła zażarta walka o dobra społeczne i materialne, toczona bezpardonowo, wyzbyta nawet pozorów słuszności. To, do jakiego stopnia wystawiona przez Krasickiego w satyrach diagnoza rzeczywistości społecznej i politycznej epoki oświecenia jest słuszna, z pewnością wzbudzać będzie wśród historyków i historyków literatury nieustanne kontrowersje. Pojawienie się jednak tak ukierunkowanego pesymizmu świadczy, że w okresie oświecenia doszło do swoistej reorientacji kultury publicznej i politycznej – tradycyjne wartości ustąpiły wśród szerokich kręgów społecznych dążeniom do zbytku, konsumpcjonizmu, hedonizmu, czyli aspiracjom napędzającym konkurencję o intratne stanowiska, a także potęgującym bezprawie urzędników. Biskup warmiński jako autor bajek do pewnego stopnia kapituluje przed tą rzeczywistością, ale nie jest to ostatnie jego słowo. *Panem Podstolim* udowodni, że nie wszystko stracone, kreśląc tym dziełem wielką panoramę odrodzenia się szlachty polskiej, a tym samym narodu i państwa polskiego w duchu neokonserwatywnej ideologii rozumnego wspierania tego, co dawne, w obliczu niezwyklej zmienności współczesnego świata, stale prącego naprzód, stale rzucającego nowe wyzwania, na które tylko mądrzy będą umieli odpowiedzieć.

ROMAN MAGRYŚ

The Fables by Biernat of Lublin and Ignacy Krasicki – The Issue Relating to the Opposite Ends of Fable Writing

The article *Bajki Biernata z Lublina i Ignacego Krasickiego – rzecz o przeciwnych biegunach bajkopisarstwa* [*The Fables by Biernat of Lublin and Ignacy Krasicki – The Issue Relating to the Opposite Ends of Fable Writing*] discusses the problem of the Polish society in the 16th and 18th centuries presented in the fables by the aforementioned. Basing on them, one can note that the Polish class society in the 16th century was more mobile. Then, it was possible to promote to a higher position owing to university education or other public services. Biernat's fables put their trust in building a more egalitarian society, although the author is well aware of the gross social inequalities of the feudal system, which could be changed through revolution. The 18th century brings regression of ethics in public life, where corruption and lawlessness are present, and the serfs suffer considerable feudal oppression. The fables by Ignacy Krasicki reveal the mechanisms of the negative phenomena and social processes, having no illusions about fighting the existing evil. The author paints the Enlightenment period black, as traditional morality gave in to omnipresent selfishness.